GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieścu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 23

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Stycznia 1828 roku we Środę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Dyrekcja jeneralna poczt królestwa polskiego.* Dla zapewnienia publiczności o rzetelném na pocztę przyjęciu listów jej powierzonych, i o opłacie za nie odebranéj, zaprowadzone będą z dniem 1 stycznia 1828 roku, kwitarjusze sznurowane, przy każdym urzędzie i na każdéj stacji pocztowéj, z których, na każden list prosty, czyli, nie mający przy sobie żadnéj paki lub pieniędzy, kwitek wycięty i oddawcy listu doręczonym zostanie. Przepisy z urządzenia tego wypływające, dyrekcja do publicznéj podaje wiadomości: I.) Na kwitku tym, znajdować się ma: — a) Ner porządkowy kwitów.— b) Adress, to jest nazwisko osoby, do któréj, i miéjsce, dokąd list jest przeznaczony. — c) Waga listu. — d) Opłata portorji pocztowego, z góry przy oddaniu listu uiszczona, czyli tak zwane franco. — e) Data, czyli dzień, miesiąc i rok, w którym list na pocztę został oddany. — f) Podpis imienny officjalisty pocztowego, list przyjmującego.— 2) Co do daty na wycinku, oddawcy doręczonym, zapisać się mającéj, czyni się tu uwaga, iż dzień ten w nim będzie zapisany, w którym poczta do miéjsca, dokąd list jest adressowany, odchodzi. Chociażby zatém list oddanym był na pocztę nazajutrz, lub w kilka dni odchodzącą, data na wycinku, nie będzie zamieszczona z dnia tego, w którym list zotał przyjęty, lecz z tego dnia, w którym pocztą będzie mógł bydź odesłanym.— 3) Kwitki bezpłatnie, prócz zwyczajnego za list portorji, taxą przepisanego, publiczności udzielane będą.— 4) Prócz tych kwitków, na listy ważne, tak zwane rekomendowane, utrzymane zostały dotychczasowe rewersa za opłatą groszy piętnastu, z mocy których oddawca ma prawo domagać się, aby mu rewers powrotny, na doręczenie listu, osobie adressem wskazanéj, był produkowany. Rewersa tego rodzaju nie będą z kwitarjusza wycinane, lecz są stemplem szacunkowym groszy piętnaście oznaczone, i obejmować powinny: adres, wagę listu, opłatę portorji z góry uiszczoną, datę i podpis imienny officjalisty pocztowego list rekomendowany przyjmującego; nakoniec, do woli oddającego list, jest zostawione, czyli chce wymienić imię, nazwisko i miéjsce swego mieszkania, aby tém łatwiéj rewers powrotny mógł mu bydź doręczony. — 5) Bez okazania poczcie kwitku, lub rewersu szacunkowego, żadne śledztwo listu, jakoby do miéjsca, podług adressu niedoszłego, przedsiębraném bydź nie może; nieodbierający przeto wycinku, albo też gubiący takowy, sam sobie przypisze winę niemożności wyśledzenia listu, w przypadku zawieruszenia się, zatracenia lub opóźnienia onego. — 6) W śledzeniu jednak listów prostych a rekomendowanych, ta różnica zachodzi, iż gdy kwitki wycinkowe, świadczą tylko o oddaniu listu na pocztę, rewersa zaś szacunkowe, za opłatą groszy piętnastu z poczty brane, dowodzić winny dojście i doręczenie listu, osobie adresem wskazanéj, przeto chcący poszukiwać listów prostych, z mocy uzyskanego i okazanego kwitku, opłaci porto pojedyncze listowe, złoty jeden, za cyrkularz śledczy w téj mierze wysłać się mający. Listy zaś za rewersami powrótnemi będące, bezpłatnie przez pocztę śledzone będą. *(Dokończenie jutro.)*

—Gazeta wrocławska umieściła pod napisem *Szlachetność*, następujący artykuł: Niedawno zszedł z tego świata Pan Randów, landrat w W. X. Poznańskiém, który przez wiele lat łączyć umiał z wiernem obowiązków wypełnianiem, względność i uprzejmość, a przytém we wszystkich postępkach swoich był bezinteresownym i ludzkim; przejęci bolesnemi uczuciami téj straty i wdzięcznością, postanowili właściciele dóbr powiatu krobienieckiego, w którym urząd sprawował, złożyć zmarłemu przyjacielowi, hołd przychylności i przywiązania, nie przez pomnik zewnątrz okazały, ale przez czyn skromny, szlachetny i dobroczynny. Jakoż, złożyli oni znaczną summę na wsparcie pozostałéj po zmarłym urzędniku wdowy, matki ośm orga dzieci. Piękny ten rys, już sam przez się godny publicznego ogłoszenia, zasługuje jeszcze z tego względu, aby był podany do wiadomości powszechnéj, że wraz z innemi okolicznościami zbija mylne i szkodliwe mniemanie wielu, jakoby Polacy Niemców nienawidzili. Polacy posiadają wszelkie cnoty i dobre przymioty, uznane za skutek wyższéj cywilizacji i ukształcenia umysłowego i z wielką starannością wyszukują, oceniają i poważają prawdziwą zasługę, a wspaniałomyślnie nagradzają ważne usługi, podobnie jak radzi wywiązują się szczerą i trwałą przyjaźnią za dowody przyjaźni i życzliwości.

AMERYKA.— *(Dokończenie poselstwa prezydenta Pana Quicyn Adams.)* Nowy traktat przyjaźni, żeglugi i handlu, został zawarty z królestwem szwedzkiém. Zostanie on przedstawiony senatowi ażeby ten oświadczył swoje zdanie

względem jego ratyfikacji. Pierwéj cokolwiek przybył tu minister pełnomocny miast anzeatyckich: Hamburga, Lubeki i Bremy, z szczególném umocowaniem do zawarcia traktatu przyjaźni i handlu pomiędzy tym sławnym i starożytnym związkiem a krajami zjednoczonemi: układy znim zostały otwarte i ciągle się odbywają. Skutek, jeżeli będzie pomyślny, przedstawiony zostanie senatowi. Od czasu wstąpienia Cesarza Mikołaja na tron rossyjski, stósunki przyjacielskie, tak stale zachowywane przez jego poprzednika z krajami zjednoczonemi, utrzymują się ciągle bez najmniejszéj zmiany. Otrzymaliśmy tego dowód przez mianowanie ministra pełnomocnego przy rządzie zjednoczenia. Przyjaciele wolności i ludzkości mogą powziąć nadzieję, iż naród grecki otrzyma pomoc w nierównéj walce którą tak długo i tak śmiało utrzymywał. Interesowanie się jakie lud i rząd krajów ziednoczonych okazał tak żywo w sprawie Greków, uznaném zostało przez rząd grecki w liście który otrzymałem od zacnego ich prezydenta. Tłumaczenie tego listu kommunikowane będzie kongressowi, jako reprezentantom narodu, dla których ten hołd wdzięczności był przeznaczony, i którym tak sprawiedliwie należał. Najszczersze nasze życzenia były stałe zawsze dla narodów Ameryki południowéj, we wszystkich zamiarach w ich wojnie o niepodległość. Spostrzegaliśmy więc nie bez żalu oznaki wewnętrznéj niezgody w niektórych prowincjach południowych i mniéj jedności pomiędzy wszystkiemi niż ich wzajemne dobro wymagało. Skutkiem to takowego stanu rzeczy było to: że traktaty zawarte w Panama nie zdają się być potwierdzonemi przez obiedwie strony, i że kongres mający się odbywać w Takubéj został odłożonym na czas nieograniczony. Przyjmując wezwanie aby mieć naszego reprezentanta na tym kongresie, spodziewaliśmy się że nam to da zręczność przywiedzenia wszystkich narodów tego półsferza do ogólnego uznania i chwycenia się w zobopólnych i wewnętrznych stósunkach, takowych zasad, któreby zapewniły trwały pokój i zupełną harmonję między niemi, a razem posłużyły sprawie wzaiemnéj przychylności mieszkańców całego globu. Lecz gdy nieszczęściem, dla zaszłych przeszkód, kongres ten nie przyszedł powtórnie do skutku, jeden z ministrów, reprezentantów zjednoczonych krajów powrócił na łono ojczyzny, a drugi, zwyczajny minister interesów w Mexiku upoważnionym został do znajdowania się na obradach kongressu, jeżeli do tego przyjdzie. Spodziewałem się był, że traktat pokoju podpisany pomiędzy rządami Buenos-Ayres i Brezylji, zniszczy wszelkie podobieństwa nieporozumień pomiędzy żądaniami wojujących i prawami neutralnych, które tak często są skutkami wojen morskich i które nieszczęściem zamięszały stósunki między krajami zjednoczonemi i rządem brezylskim. Kongres był uwiadomiony wczasie ostatniéj swojéj sessji, że niektórzy officerowie marynarki brezylskiéj okazali względem blokady i żeglugi neutralnej, zasady, których nie możemy pochwalić, i którym dowódzcy naszych statków wojennych sprzeciwić się mieli sobie za powinność. Zdaje się, że takowe zasady i postępowanie nie były pochwalone przez sam rząd brezylski. Niektóre z statków zabranych już zwrócone zostały, i spodziewamy się, że obywatelom zjednoczonych krajów wyznaczone zostanie wynagrodzenie za poniesione straty jakie wynikły z zaborów, które nawet w brezylskich sądach uznane zostały za nieprawne. Przechodząc od interessów zewnętrznych do wewnętrznych, spostrzegamy z żywém ukontentowaniem, że przychody r. b. będą odpowiednie nadziejom o nich powziętym, i że na rok przyszły większych jeszcze korzyści spodziewać się należy. Ogół kapitału znajdującego się w kassie w dniu 1 stycznia roku schodzącego, wynosił 6,358,686 dollarów. Dochody aż do 30 września wynoszą 16,886,381; dochody bieżącego kwartału są stósunkowo oszacowane do 4,515,000: co czyni w ogóle dochodu na rok do 21,400,000 dollarów. Wydatki, któreby mogły dojść do 22,300,000, niewiele przewyższają przychód, ale z 22 milionów wzmiankowanych, więcéj jak 6 były użyte na wypłacenie kapitału publicznego długu, który wynosił 74 miliony w d. 1 stycznia, a zmniejszy się do 67 milionów i pół w dniu pierwszym przyszłego roku. Rachują, że przewyżka w skarbie w dniu 1 stycznia przyszłego roku, wyniesie przeszło 5 milionów 450 tysięcy dolarów; summa większa od przewyżki 1 stycznia 1826 roku, chociaż jest mniejszą od summy jaka była 1 stycznia r. b. Wnoszą, że przychody r. b. nie zrównają przychodom przeszłego roku, lecz widziano, iż się ziściły nadzieje, które powzięto, że deficit nie przeszkodzi bynajmniéj wypłacie publicznego długu, za pomocą 10,000,000 przeznaczonych na to aktem z 3 marca 1817 r. Cło wchodowe wynosi od początku roku do 30 września 21,226,000 dolarów, a dochód stosunkowy ostatniego kwartału 5,774,000 dolarów: co czyni w ogóle 27,000,000: a zatém, odtrąciwszy na wypłatę i na niedobór przypadkowy, jakiby się mógł wydarzyć, można z największą pewnością oznaczyć przychód roku przyszłego 22,300,000 dol. (Dolar $8\frac{2}{3}$ złp.) summę prawie równą wydatkom r. b.„ — Po zdaniu sprawy z finansów przechodzi prezydent do stanu wojska i odwołuje się szczególnie w tym przedmiocie do raportów ministra wojny, które dołącza. Mocno obstaje za potrzebą powiększenia korpusu inżenierów, z powodu rozpoznań i prac które pozostaje uskutecznić w celu powszechnego systematu obrony brzegów i granic zjednoczenia. Roztrząsa w krótkości rapporta ministra siły morskiéj równie dołączone. Rozciąga się nadewszystko nad potrzebą założenia akademij lub szkoły marynarki, końcem dostarczenia dla młodzieży, przeznaczającéj się do tego zawodu, wiadomości teorycznych koniecznie jéj potrzebnych do dobrego pełnienia służby. Jeden z przedmiotów najwięcéj dotąd zwracających uwagę kongressu i administracji, jest rozrządzenie tą częścią własności narodowéj, którą zowią gruntami publicznemi. Nabycie téj ziemi przez zjednoczenie kosztem tyle krwi i pieniędzy, nadaje mu prawo równie rozciągłe jak szanowne. Ostatni rapport w tym względzie okazuje, że skarb wypłacił blisko 33,000,000 dolarów za część tych posiadłości kupionych od Francji i Hiszpanji. Ilość nabytéj ziemi wynosiła blisko 200 milionów akrów w dniu 1 stycznia 1826; wydobyto i wymierzono około 139 milionów akrów, a trochę więcéj jak 10 milionów akrów wyprzedano. Summy wniesione do skarbu przez nabywców nie wynoszą jeszcze pierwszych nakładów; przychody tych przedaży oddawna są przeznaczone na długi narodowe, i należy się spodziewać, że takowe w przeciągu lat kilku wypłaconemi zostaną. System przy-

jęty względem administrowania tego ważnego przedmiotu narodowego, dojrzały i umiarkowany doświadczeniem i postępem naszéj ludności został uwieńczony najpomyślniejszym skutkiem. Więcéj niż $\frac{2}{10}$ ziemi wzmiankowanéj pozostało własnością narodu, jest przeto pod wolném zarządzeniem kongressu. (G. H.)

AUSTRJA.— Uprzywilejowany bank narodowy podał do wiadomości publicznéj, że w obiegu znajduje się 88,072,813 Złr. w papierach zwanych *Einlösungs* i *Anticipationscheine*. — W monarchji austrjackiéj liczą 25 zakonów braci miłosiernych, które miały w swoich szpitalach od 1 listopada 1826 do ostatniego października 1827 na bezpłatnéj kuracji 16,605 osób, z których umarło 1,430. (G A.)

NIEMCY.— Gazeta Norymbergska donosi, że z powodu sporów zachodzących między królem angielskim i xięciem brunszwickim, dobra ostatniego przez rząd hanowerski miały być sekwestrowane.—Taż sama gazeta donosi, że pewien udzielny xiążę niemiecki wyzwał na pojedynek posła angielskiego, ale król angielski zabronił posłowi oddalać się z kraju.— Gazety niemieckie oddają wielkie pochwały pamięci zmarłego w Bambergu dziekana barona Kerpen. Gdy jeszcze był prezesem towarzystwa dobroczynności, zastępował często niedobór z własnego majątku, nie było subskrypcji na cele dobroczynne, na któréjby nie znajdowało się imie jego z podpisem znacznéj summy; za życia jeszcze darował szpitalowi za kilka set z. r. płótna; przeszło 200 rzemieślników uczyć kazał swoim kosztem i dopomagał im hojnie; żywił uczniów, zaopatrywał ich w xiążki i szczególne miał upodobanie w sprawianiu nowym klerykom całego ich ubioru; pożyczał bez prowizji, ile razy widział że pomoc jego ocalić może majątek jakiéj rodziny. W testamencie zapisał ubogim 1200 z. r. oprócz innych dobroczynnych legatów. (G. B. i Wro.)

PRUSSY.— Gazeta powszechna niemiecka umieściła o posiedzeniach akademji berlińskiéj następującą wiadomość: O tatnie posiedzenie akademji umiejętności, było dosyć ożywione i jakkolwiek spory akademików powszechności berlińskiéj nie zajmują, jednakże na ten raz doszedł do niéj ich odgłos. Większa część akademików wszelkich klass żądała zniesienia klassy filozoficznéj z następujących powodów; od dawna niewątpliwą było rzeczą, że pierwsze systemata filozoficzne, do dziś dnia znane, nie w akademjach stały się wielkiemi; kraina myśli nie zgadza się z charakterem działalności akademickiéj, która polega bardziéj na gromadzeniu zbiorów wszelkiego rodzaju, na dalszym wywodzie znanych wypadków, bynajmniéj zaś nie może sobie przywłaszczyć dzielności przekształcających i najczęściéj w jednéj osobie krzewiących się myśli. Nadto przyjęła filozofja takie stanowisko iż w istocie sekcja filozoficzna w każdéj umiejętności byłaby właściwsza, nakoniec niepodobna jest uzbierać całą klassę filozofów, w teraźniejszém znaczeniu tego wyrazu. Powody te jakkolwiek może słuszne, nie zdołały przeważyć, i należy oddać pochwałę Panu Ancillon, że się oparł uczynionéj propozycji i gorliwie stanął w obronie wygnanéj filozofji.

Inne jest pytanie, czy się jéj należy miéjsce, a przynajmniéj schronienie, przez wzgląd na to, że założycielem akademji był Lejbnic. (G·B.)

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX. Pijarów. Tom XVIII. 1825. *Tom XIX.* 1827. 8vo.

(Ciąg dalszy).

Po wstępie widać, że autor mówi o ludziach i sławie naukowéj za Kazimierza Jagiellończyka.. „Lecz największém świadectwem (mówi str. 244) jest szereg mężów uczonych, których znakomiciéj celujących i zdobiących wiek ten najświetniejszy dla Polski, wyliczyć przedsiębiorę.” Poczyna ich tedy wyliczać. Nie chronologicznie, nie podług przedmiotów, nie abecadłowie, tylko quod libet, co się pod pióro wsunie. Dopiero od Reja z Nagłowic, (str. 249) można dostrzegać w wyliczaniu tylu nazwisk i wspomnień o nich, pewne podziały, które koleją po sobie następują, odnosząc się zawsze jedynie do czasów Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Poeci, mówcy, dziejopisowie, prawnicy, lekarze, o gospodarstwie piszący, muzykowie, grammatycy i słownikarze, za granice jeżdżący; krajowe gospodarstwo, pomiar, handel, budowy, przemysł; opisy Polski i Tatar; mappy; jak się nauką różne miasta polskie wsławiły, kobiety co opiekę naukom dawały, spory religijne, ci co zbierali xiążki i zakładali biblioteki, drukarze i drukarnie; pochwała Zygmunta Augusta, pochwała posłów do Henryka Walezjusza, naostatek zwrót uwagi do następnego ubytku nauk; a tylu mężów co wieki Jagiellońskie wsławili, poniknęły prochy, napisy i głazy, pozostały tylko ich myśli.

Wszystko to jest wycytowane z Sołtykowicza, Starowolskiego, którego wiadomości wiele sprawdzeń potrzebują, z Janockiego, z Niesieckiego, z Paprockiego, z Hofmana i innych, których wyznam że czasem nieznam, jako to: Roraviusa posła stolicy apostólskiéj, (n) podróż do Włoch baronowéj de la Roche, a których nawet poznać niemam sposobności. Ale to dla nas pospolitych czytelników jest obojętnie, ten czy ów jest cytowany. Miło nam jest cieszyć się przypomnieniem, jak Kopernik pierwszy odkrył systemat świata, jak Marcin z Olkusza pierwszym był sprawcą poprawy kalendarza i pierwszym twórcą dziennikarstwa w Europie, jak Witellio pierwszy wskrzesił naukę optyki, a Józef Struś naukę o pulsie, jak Grzegorz z Sanoka był pierwszy w Europie za Włochami leżącéj, co (bez wpływu włoskiego) smak do klassyczności otworzył i zaszczepił, jak w tejże Europie za Włochami leżącéj, jedni tylko Polacy w nauce i godności obyczajów, szli o pierwszeństwo z Włochami.

(n) *W Struwiusza bibljotece znalazłem Dawida Roraviusa co pisał dzieje Palatyńsko-bawarskie. W dykcjonarzu Delandina, Hieronima Roraviusa Nuncjusza papieskiego do Węgier, który pisał sławne dzieło: Quod animalia bruta ratione utantur melius homine. Parisiis* 1648, *Amsterd.* 1666. *ale to nie Roravjusa.*

W tém obliczaniu pierwszeństwa wielkich pomysłów i wynalazków, chciałbym jeszcze przypomnieć sobie co Czacki mówi, że w Polsce naprzód w botanice dwu-płciowość roślin poznano, że w Polsce naprzód o urządzeniu władzy edukacyjnéj pomyślano. Chciałbym w tém wszystkiém samemu Starowolskiemu pełną dać wiarę. Ale czytając w Swięckim, że Głogowczyk do stolicy Moskwy dla tłómaczenia xiąg na rossyjski język był przyzwany, przypominam sobie że w sporach uczonych między Jerzym Bandtkie a Felixem Bentkowskim, wątpiono aby to prawdą być mogło, a choćby to i było, Głogowczyk byłby tłumaczem na ruski nie na rossyjski, tak jak i Skorina tłómaczył biblią na ruski nie na rossyjski język. W tym razie niezawodnie myli się Swięcki. Tego co (na str. 255 mówi) Stanisław Zaborowski co po Łaskim głębsze prawa poznanie zebrał i wyłuszczył, wcale nie pojmuję aby to być mogło. Znane są prace prawne i grammatyczne Zaborowskiego, wiem że jest mniemanie iż wyręczał w pracy Łaskiego, ale o oddzielném jakiém całkowitego prawodawstwa zebraniu i wyłuszczeniu, nie słyszałem. Andrzeja Taranowskiego podróż w głąb Tatarji, nietylko jest wspomniona u Paprockiego, ale opisana w kronice polskiéj Bielskiego w wydaniu Bohomolca t. I. od str. 570 do 579. Powiada Swięcki (strona 259) pod panowaniem ostatnich Jagiełłów, mowa nasza przez Mikołaja Reja w naturalności, przez Jana Kochanowskiego w powabach i rymotworczym składzie, przez Stanisława Orzechowskiego w mocy, przez Jana Lisowczyka w gładkości, Białobrzeskiego w jasności, Górnickiego w przyjemności, Koszarskiego, Joachima Bielskiego i Błażowskiego w szyku wolnym u kształconą została. Nie będę zabawiał cobym miał powiedzieć na wpływ tych pisarzy na język, to tylko uważam, że gdy Błażowski z czasów już Zygmunta III. wymieniony został, zasługiwał na wspomnienie Skarga. Koszarski wyznam że nie wiem za co w rzędzie tych mężów znalazł się.

Jakożkolwiek miłą sprawiają satysfakcję pisma professora Armińskiego i mecenasa Swięckiego, któreśmy dopiéro co rozbierali, jednakże przychodzi mi na myśl com słyszał od kogoś, że w uczonych niemieckich gazetach, miał być towarzystwu warszawskiemu uczyniony zarzut, że w swoich rocznikach zamieściło Albertrandego pismo o medalach, które było bardziéj dziełem elementarném aniżeli uczoną rozprawą, a zatém, przyzwoiciéj go było oddzielnie niż w rocznikach drukować. Lękam się, aby podobny zarzut obu pismom professora i mecenasa, uczyniony nie był. Może się Niemcom wydawać, że zniżając się do potocznych sposobów i powtarzając potylekroć powtarzane pospolite rzeczy, że nie kwalifikują się do zbioru pism, gdzie same rozprawy uczone i rzecz zgłębiające zawierać się powinny. Ja nie chcę tego zdania podzielać, uważam pożytek ztego dla nas, i dosyć.

Rozprawa Jarockiego o przeobrażaniu się owadów, jest także z rodzaju pism, które do pism wiadomości naukowe popularyzujących liczę, nie może się jednak do rzędu pism i a podobny niemiecki zarzut liczyć, a to dla tego, że okazuje zebranie i zgłębienie na ciekawszych i najnowszych w tym przedmiocie wiadomości, w pismie pomyślany porządek i własna Jarockiego obserwacja w ocenieniu źrzódeł z których czerpa i wiadomości które powtarza. Ciekawy przedmiot który sobie do pisania obrał, ciekawszym przez porządne jego wystawienie uczynił.

Wskazuje trzy epoki przeobrażeń, pierwszą żarłoczną, drugą przesycenia, trzecią dojrzałości owadu. Drugą epokę lepiejby może epoką niełaknienia nazywać, bo przesycenie wyobraża rzecz świéżo przeładowaną, tymczasem poczwarki same niczym się nie nasyciły, aby przesycone być miały, a jeśli w pierwszéj poprzedniéj epoce trwa żarłoczność, są stósowne wyrzuty, tak, iż trudno powiedzieć, aby jakie nasycenie pozostać miało.

Tych trzech epok główne różnice i charaktery wskazawszy, zwraca uwagę na dziwne i ciekawe wyjątki. Dopiéro po kolei wystawia odmiany dwuskrzydłych, tak wiele zwierzętom dokuczliwych, potém chrząszczowych roślinom i ziarnom szkodliwych, daléj błonkoskrzydłych, u których te co mają liszki robakowate są człowiekowi użyteczne, te zaś co mają liszki nogami opatrzone, są ludziom szkodliwe. Po czwarte, zastanawia się nad licznym oddziałem motylowych rozróżnia dzienne, zmierzchnie i nocne. W nocnych szczególniejszéj powołuje baczności jedwabnik. Z Chin jest on wędrowny, do Europy dopiéro za Justiniana przybyły. W miarę odległości podróży, słabiały zdolności jego, a orzeszki europejskie przędzy jedwabników, ustępują wielkości azjatyckich, a równać się nie mogą z chińskiemi, gdzie orzeszki te, są to worki, które 28 cali długości bywają, a wyrównywają w obszerności głowie człowieka. O bycie tak ogromnych kokonów przekonał się naocznie professor Jarocki przez to szczęśliwe zdarzenie, że gdy cesarz chiński imperatorowéj Katarzynie II jedwab rodzinny w prezencie przysłał, część tego daru dostała się Zubowowi. Zubów pięć takich wiązek podarował Edwardowi Sosnowskiemu, który jedne z tych wiązek ofiarował Stefanowi Zienowiczowi professorowi chemji i mineralogji w liceum krzemienieckiém. Zienowicz z téj wiązki swojéj, jeden worek udzielił professorowi Jarockiemu, który go w gabinecie uniwersytetu warszawskiego złożył, gdzie go każdy mu widzieć można.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Widowiska w Stolicy.

W teatrze narodowym koncert Lipińskiego na skrzypcach, podług następującego programatu. Część I.— 1) Uwertura Bethowena z opery Fidelio. 2) Koncert kompozycji Lipińskiego i przez niego wykonany. 3) Arja Rossyniego śpiewana przez P. Zylińskiego.—Część II.— 4) Pot-pourri Berjota grane przez Lipińskiego. 5) Orkiestra. 6) Warjacje kompozycji Lipińskiego i przez niego wykonane.

Teatr francuzki.— Komedjo opera Le confidents komedjo-opera L'ambassadeur, i komedjo-opera Les Caucans,

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)